

KAZUTAKA SASAKI

JESTEM KAZU

JAPOŃCZYK
W POLSCE

 KIRIN

Próbka książki wyłącznie do celów informacyjnych.

© Copyright by Wydawnictwo KIRIN

VI

– Kazu? Jak jest na uniwersytecie w Japonii? – zapytała mnie kiedyś jedna koleżanka.

– Chyba podobnie jak w Polsce, ale tak dokładnie to nie wiem, bo niby chodziłem na studia, ale w rzeczywistości to nie, ha, ha! Kiedyś słyszałem, że w Japonii, w porównaniu z Europą, jest trudniej dostać się na uczelnię, ale łatwiej ją skończyć.

– Aha, może dlatego u nas tak dużo studentów powtarza rok. Albo i nie dlatego. Polacy czasem przychodzą na zajęcia na kacu, ha, ha! Japończycy pewnie zawsze przychodzą trzeźwi i przygotowani, co?

– Ech, nie!! Dobra, są tacy studenci, ale ogólnie to nie! – nie mogłem powstrzymać się od śmiechu.

– Żartujesz?? Nieee, Japończycy na pewno tak nie robią!

– Przynajmniej moi koledzy owszem! Chyba jeden z nich powtarza teraz.

– No to nie są Japończykami!

Według Polaków my, Japończycy, jesteśmy poważni i wszystko robimy porządnie i skutecznie jak roboty, nie? Nie mar-

twcie się, spokojnie możecie opuszczać wykłady razem z japońskimi studentami!

– Przy okazji, Kazu, dzisiaj mój kolega zaprosił mnie na domówkę, chcesz iść ze mną?

– Co to jest domówka?

– To jest... impreza w domu. Po prostu pijemy – wtedy usłyszałem to słowo po raz pierwszy, chociaż już byłem kilkanaście razy na takich imprezach w Polsce.

– Aha, czekaj... teraz mam na sobie czarne bokserki, czy tak można?

– No można, można, ha, ha! No to... za dwie godziny lecimy. Masz coś do prania?

– Nie, nie mam.

Poszedłem do pokoju i zacząłem surfować po internecie. Wiadomości z Japonii, maile od kolegów. Nie było nic ciekawego, ale czasem to i lepiej. Nagle usłyszałem: „Drrrrrrr...”. Hm? Ten dźwięk... pralka! Przypomniałem sobie numery, które kiedyś wprowadziły mnie w taką konsternację. Tak jak mówiłem, u nas używamy tylko zimnej wody – chodzi mi o to, że woda w japońskiej pralce nie jest ogrzewana. Nagle zmartwiłem się o Japonię. Może tak naprawdę w moim ojczystym kraju nigdy nie prałem swoich rzeczy perfekcyjnie? Dobra, muszę to wygooglać! (Ostatnio młodzież w pierwszej kolejności zawsze polega na internecie, przepraszam, starsi! I tak skorzystałem z internetu.) Według wujka Google’a jeśli nie używa się ciepłej wody, to nie sterylizuje się ubrań, czyli niestety miałem rację. Wyobraziłem sobie, że moja rodzina, moi koledzy w Japonii, wszyscy noszą brudne ubrania! Bleeh, co za kraj... Ale na szczęście wujek Google zna też powód, dla którego nie używamy ciepłej wody, a raczej jest na ten temat kilka teorii:

1) w Japonii używa się miękkiej wody, więc proszek do prania łatwo się rozpuszcza i dlatego nie trzeba używać ciepłej wody;

2) w Japonii panują wysokie temperatury i jest duża wilgotność, łatwo się spocić, więc pranie robi się codziennie, a że prąd jest drogi, więc nie grzeje się wody.

No dokładnie!! Tutaj nie pierze się codziennie, a przynajmniej moi współlokatorzy tak nie robią! To znaczy... Ech, kurde, ale jak powinienem zapytać o coś tak delikatnego? Ale dobra, pytam, pytam.

– Um, przepraszam, można? – zapukałem do drzwi mojej współlokatorki.

– Spoko, co się stało?

– Um, nic, tylko... Kiedy ostatnio prałaś swoje ubrania?

– Nie pamiętam, chyba 4 albo 5 dni temu, a co?

Google miał rację, ale teraz zbliżał się trudny moment. Musiałem ostrożnie wybadać grunt.

– Jak się... czujesz...? Dobrze?

– No taaaak, ile razy będziesz mnie o to pytać?! – moja koleżanka trochę się zirytowała.

– Ach, no oczywiście, bo dopiero co się przebierałaś. Dobra, no to dzisiaj rano też dobrze się czułaś?

– No oczywiście. Czy mój głos wydawał ci się smutny, kiedy rozmawialiśmy przez telefon?

– Co ty, brzmiałaś bardzo szczęśliwie. Wiesz co, kiedy podróżowałem po Ameryce Południowej, raz nie mogłem myć się prawie przez tydzień, bo nie leciała woda albo łazienka była remontowana... W tamtym czasie bardzo źle się czułem, ale tutaj tylko cztery dni to wiesz, jeszcze dobrze się czuję.

– Kazu...? O czym ty w ogóle mówisz??

– Czekaj, czekaj, ostatnio robiliśmy pranie razem, to znaczy... umm... nie przebieraliśmy się przez cztery dni, co...?

– Kazu, co ty wygadujesz!?! Oczywiście, że ja przebieram się codziennie!

– Spokojne, ale nie używasz pralki codziennie, prawda?

– No i co? Ej, serio tak myślisz? Dobra, idź do łazienki, tam jest taki kosz, zajrzyj. Tylko się nie gap!

Poszedłem do łazienki i rzeczywiście znalazłem kosz. Otworzyłem pokrywkę, a tam były jej ubrania!

– Wrzucasz tutaj ubrania? Używasz takiego sposobu? – krzyknąłem do niej z łazienki; co ze mnie za obcokrajowiec!?! Moja współlokatorka wyjrzała z pokoju.

– No oczywiście! Czekaj, skoro tego nie wiedziałeś, to... Kazu, ty... Ojezu!! – cofnęła się, patrząc na dół mojego ciała.

– Bo... bo... bo nie nauczyłem się tej techniki! Zachowywałaś się jakby nigdy więc, no wiesz... Myślałem, że to normalne, szanowałem waszą kulturę!!

– O matko! Przebieraj się natychmiast!

Uciekłem do swojego pokoju. No tak, streszczając rozmowę, po prostu Japończyk powiedział współlokatorce, że nie zmienia ubrania ani bielizny... Dobra, wracam do tematu teorii, bo jest jeszcze jedna:

3) Japończycy wieszają pranie na balkonie i światło słoneczne (ultrafiolet) zabija zarazki.

Dobra, uspokoiłem się. Nosimy czyste ubrania. Ale jednej rzeczy jeszcze nie rozumiem: kiedy używacie 90°?! Jak gotujecie wyjątkowo duuuuuużą chińską zupkę?



Jestem Kazu. Japończyk w Polsce

Autor: Kazutaka Sasaki

Jest rok 2011. Kazu jest 19-letnim Japończykiem. Decyzję o wyprawie do Polski podejmuje spontanicznie – ot, zobaczył ją na mapie. Przed przyjazdem swoją wiedzę na temat naszego kraju czerpie głównie z filmików w internecie, więc na miejscu czeka go masa niespodzianek, poczynawszy od języka (i to nie tylko polskiego!), poprzez korzystanie ze sklepów, na kuchni skończywszy.

Cztery lata później przyjeżdża znów, tym razem lepiej przygotowany – zna już język, ma kilku przyjaciół i porządną bazę noclegową. Ale czy to wystarczy, by uniknąć szoku kulturowego?

Przezabawna opowieść, z której każdy dowie się ciekawych rzeczy o Japończykach, ale i o Polakach, a nade wszystko – uśmieje się do lez!

Liczba stron: 238

format: A5

okładka: miękka

data wydania: listopad 2017

cena detaliczna: 34,90 zł

Do kupienia na: <https://sklep.kirin.pl/pl/ksiazki/1433-jestem-kazu-japonczyk-w-polsce.html>